



## krótko

### Rekolekcje dla pań

**KOKOSZYCE.** Rekolekcje dla pań pracujących na probostwach, w tym dla pań gospodyń plebanijskich, odbędą się w Kokoszycach od 18 do 21 października. Wymagane jest uprzednie zgłoszenie się pod nr tel. 32 456 14 97 (Archiidiecezjalny Dom Rekolekcyjny w Kokoszycach). Zaprasza diecezjalny duszpasterz kobiet ks. Ryszard Wołowicz.

### Czarna niedziela

**WYPADKI.** Trzy osoby zginęły, a osiem zostało rannych w wypadkach samochodowych na opolskich drogach w nocy z soboty na niedzielę (25/26 września). Do wypadków doszło w Osowcu (krajowa droga nr 45), Zdzeszowicach oraz między Grodkowem a Wójtowicami.

## Po raz szósty w Nysie

# Mali misjonarze

Na spotkaniu pod hasłem „**Dzielmy się wiarą jak chlebem**” misjonarze werbiści opowiadali dzieciom o życiu w odległych krajach.



**O. Adam Kuchta opowiadał dzieciom o życiu wśród Indian w Peru i Kolumbii**

**W** sobotnie przedpołudnie plac przed kościołem Matki Bolesnej w Nysie wypełnił się dziecięcym gwarem. Na 6. Zjazd Misyjny Dzieci przyjechały grupy z 26 miejscowości, zarówno z pobliskich parafii, jak i z Raciborza, Opola, Wrocławia czy Rybnika. Jedni z katechetami, inni z duszpasterzami czy z rodzicami. Łącznie ponad pół tysiąca małych misjonarzy, bo jak podkreślał w homilii o. Anthony Erragudi, nie trzeba daleko wyjeżdżać – każdy może być misjonarzem w środowisku, w którym żyje. Na początek była

wspólna rozśpiewka z o. Damianem. Malowanie twarzy na jeden z pięciu kolorów przypisanych poszczególnym kontynentom, wśród których uczestnicy wybierali ten, który chcą bliżej poznać. I tak pochodzący z Indii o. Anthony opowiadał o Azji, o. Eric i o. Krzysztof o Afryce, o. Wiesław o Australii i Oceanii, o. Artur o Europie, a o. Adam o Ameryce Płn. i Płd. – Ludzie z krajów, do których jeździmy na misje, inaczej patrzą na świat, wiele rzeczy robią inaczej niż my, ale to nie znaczy, że są niemądrzy – podkreślał o. Wiesław Dudar, opo-

wiadając o kulturze plemion, które poznał, będąc na Papui-Nowej Gwinei. Dzieci z radością przymierzały stroje, uczyły się słówek w obcych językach, a także zadawały mnóstwo pytań. O. Anthony żywiłowo tłumaczył, czym są prawdziwe opady. – Kto przeżył porę monsunową, nigdy nie powie, że w Polsce leje deszcz – zapewniał. Po spotkaniach w grupach kontynentalnych odprawiona została Eucharystia, na zakończenie której pobłogosławiono chleby. Dzieci dzieliły się nimi w czasie wspólnego posiłku.

**Anna Kwaśnicka**

## Wszystko na zabytki



**OPOLE, 26 WRZEŚNIA.** Franciszkanie sprzedawali ziołowe specyfiki

**T** takich tłumów na jarmarku jeszcze nie było. Dziesiątki straganów otoczyły klasztor i kościół, zajęły pobliskie place i ulice. Dla dzieci w klasztornej ogrodzie urządzono minizoo. Na estradzie prezentowały się zespoły artystyczne. Przez dwa dni franciszkanie karmili jarmarcznych gości chlebem ze smalcem i kiszonymi ogórkami, a dla wielbicieli słodczy przygotowali wielkie ilości krówek. Wszyscy wierzący w leczniczą moc ziół mogli zaopatrzyć się w bogaty zestaw różnych specyfików ze sławnym kapucyńskim balsamem włącznie. Najbardziej oblegane były stragany z wyrobami rękodzieła artystycznego i z miodem prosto z pasieki. Gdy jedni kupowali, inni wiedziali zabytki klasztornej i kościelnej zabudowy, których renowację od lat zasilają dochody z Jarmarku Franciszkańskiego.



## Biuro prasowe diecezji otwarte

**OPOLE.** 20 września w ramach obchodów Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu biskup opolski Andrzej Czaja odprawił w kościele św. Aleksego w Opolu Mszę św. dla ludzi opolskich mediów. – Mamy być światłem dla ludzi. Tu jako Kościół i media mamy sobie wiele do wyrzucenia. Nasze słowo powinno być czyste i niekrzywdzące. Czy nasze słowa podnoszą człowieka, czy są kopaniem leżącego? Dobrze komunikowanie zakłada przede wszystkim umiejętność słuchania – podkreślał biskup



**Bp Andrzej Czaja wręcza dekret na stanowisko dyrektora Biura Prasowego ks. Krzysztofowi Faberowi**

w czasie kazania. Po Mszy św. w gmachu kurii diecezjalnej odbyło się spotkanie, podczas którego bp A. Czaja w obecności reprezentantów opolskich mediów (prasy, radia i telewizji) ogłosił powołanie Biura Prasowego Diecezji Opolskiej. Jego dyrektorem został ks. Krzysztof

Faber (dyrektor Radia Plus Opole), który otrzymał także nominację na diecezjalnego duszpasterza ludzi pracujących w środkach przekazu. Asystentem prasowym biura jest Łukasz Woźniak, mianowany również diecezjalnym korespondentem KAI oraz Radia Watykańskiego.

## Nowy rok w seminarium

**SEMINARIUM.** Wyższe Seminarium Duchowne diecezji opolskiej i gliwickiej rozpoczęło 62. rok swojej działalności (13 – w nowej siedzibie w Opolu). Decyzją biskupa opolskiego w nowym roku formacyjnym znacząco zmieniło się grono moderatorów. Nowym rektorem został ks. dr Grzegorz Kadziach z diecezji gliwickiej, dotychczasowy oficjał Sądu Duchownego w Gliwicach, wicerektorem – ks. dr Rudolf Nieszwiec, a prefektami – ks. dr Janusz Podzielny oraz ks. Damian Dolnicki. Ojcami duchownymi zostali: ks. dr Bernard Jurczyk oraz ks. Stanisław Kołodziej. Dotychczasowe funkcje nadal pełnić będą: ojciec duchowny –



**Alumni I roku WSD na Górze Świętej Anny**

ks. Jerzy Krawczyk oraz dyrektor ds. administracyjnych ks. Marcin Wilczek. Nowy rok akademicki rozpocznie 153 kleryków. W kursie propedeutycznym dla alumnów

roku I wzięło udział 35 kandydatów (dla diecezji opolskiej 21, dla gliwickiej 14). Do święceń kapłańskich przygotowuje się 12 opolskich i 8 gliwickich diakonów.

## Ćwierć wieku kościoła

**REŃSKA WIEŚ.** 25. rocznicę konsekracji kościoła pw. św. Urbana obchodzili parafianie z Reńskiej Wsi (dekanat Koźle). Mszy św. jubileuszowej przewodniczył ordynariusz diecezji opolskiej bp Andrzej Czaja, który także wygłosił kazanie. Biskup dziękował wiernym za ofiarność i zaangażowanie w budowę kościoła oraz bieżącą troskę o sprawę kościoła (m.in. remont plebanii). Apelował także o nieoddawanie się pieniądząw w niewolę. Mszę św. koncelebrowali: obecny proboszcz ks. Marek Lewandowski oraz jego



**Za krzyżem w procesji szli budowniczy kościoła w Reńskiej Wsi**

poprzednik i inicjator budowy kościoła – ks. Józef Marfiany. Przed

Mszą św. biskup opolski poświęcił zegar na wieży kościoła.

## Szlak błogosławionej poświęcony

**NYSIA.** 25 września w Nysie odbyło się oficjalne poświęcenie i otwarcie szlaku pn. „Śladami Marii Luizy Merkert” w Nysie. Szlak wytyczony został i opisany w przewodniku pt. „Śladami Marii Luizy Merkert” przez siostrę Margaritę Cebulę ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek i Biuro Promocji Urzędu Miejskiego w Nysie. Oznakowany został płytami z brązu z sentencjami błogosławionej Marii Luizy Merkert. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w bazylice nyskiej, której przewodniczył ks. bp Andrzej Czaja. Po Eucharystii nastąpiło poświęcenie szlaku, a następnie przejście trasą szlaku w śródmieściu Nysy.

## Jesienne spotkania

**MISJE.** Rozpoczyna się kolejny cykl jesiennych spotkań misyjnych organizowanych przez diecezjalnego duszpasterza spraw misyjnych ks. Stanisława Kleina. Zaproszeni na nie są wszyscy w jakikolwiek sposób związani z misjami w swoich parafiach (księża, siostry zakonne, alumni, animatorzy misyjni, katecheci, zainteresowani sprawami misji). Wszystkie spotkania odbywają się w soboty i zaczynają o godz. 10. Pierwsze spotkanie w Opolu (2 października), w parafii św. Piotra i Pawła, następne w Kluczborku (16 października par. MB Wspomożenia Wiernych), Raciborzu (23 października, klasztor Annuziata) i w Nysie (6 listopada, parafia św. Jakuba i Agnieszki).

## Między Słowami



Biblia

Ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Korynt

S tarożytnie miasto w Grecji położone na liczącym kilkanaście kilometrów przesmyku łączącym Peloponez z kontynentem. Były tu dwa porty morskie – sam Korynt i Kenchry. Położenie wyjątkowe, bo na skrzyżowaniu ruchliwych szlaków. To przyciągało ludzi z różnych stron ówczesnego świata – miasto było więc kosmopolityczne, ale dominowała w nim kultura helleńska. Miasto z racji swego położenia było znaczącym ośrodkiem ekonomicznym. Trzeba było rąk do pracy, w efekcie ponad połowę mieszkańców stanowili niewolnicy. W mieście kwitł kult Afrodyty – bogini miłości, piękna, kwiatów, pożądania i płodności. Nietrudno sobie wyobrazić rozwiążłość obyczajów w takim środowisku – zarówno wśród niewolników, jak i bogatych mieszkańców miasta. Było nawet w użyciu słowo „koryntowac”, co znaczyło „żyć rozpustnie”. Korynt został zrównany z ziemią przez Rzymian w roku 146 przed Chrystusem, odbudowany sto lat później łatwo odzyskał swoją rolę. Do Koryntu dwukrotnie dotarł apostoł Paweł w czasie swoich misyjnych podróży. Za pierwszym razem przebywał tu długo – około półtora roku. Pisał później listy do koryntkich chrześcijan. Zachowały się dwa, oba należą do pism Nowego Testamentu.

OTWÓRZ:

DZ 18,1-18; 1 KOR 1

Dźwięki  
w zabytkowych  
kościółkach i wnętrzach  
Księstwa Nyskiego

# Nysa muzyką szlachetna

Przed koncertem wszedłem do zakrystii pięknego, barokowego kościoła w Nysie. **Tłok. Prawie sama młodzież.**

Dziewczęta ładne, bez wyjątku. Chłopcy jakby wybierani. Miło popatrzeć. Wiem nie od dziś – w ich twarzach, oczach, postawie odbijają się lata obcowania z muzyką – szlachetne rzemiosło. A zaczynał się festiwal muzyczny „W zabytkowych kościołach i wnętrzach Księstwa Nyskiego”. Już jedenasty. W programie czytamy: „Jeszcze nie przebrzmiały dźwięki ubiegłorocznego festiwalu, a już oczekiwano zapewnienia, że w przyszłym roku festiwal się odbędzie”. I odbył się. Właściwie jeszcze trwa – ostatni koncert zabrzmi w niedzielę 3 października.

Nie miejsce tu, by przedstawiać program. Trzeba jednak zauważyć troskę organizatorów o zaprezentowanie publiczności szerokiego wachlarza muzycznych dokonań. Od monumentalnej Mszy Koronacyjnej Mozarta, poprzez koncerty kameralne, recitale, po wieczór z pieśnią. Z tego ostatniego wspomnieć warto pieśni Hugona Wolfa do słów niemieckiego poety pochowanego w Nysie Josefa von Eichendorffa.

Zebrało wielu różnych wykonawców, spośród których wspomnę orkiestrę i chór Nyskiej Szkoły Muzycznej oraz gości z Czech – Doležalovo Kwarteto. Organizatorem festiwalu jest stowarzyszenie „Pro Schola Musica” z Nysy. A ja, jako duszpasterz cieszę się. Bo trzeba się cieszyć każdym dziełem, które uszlachetnia ludzi.

Ks. Tomasz Horak



Koncert inauguracyjny w kościele św. Piotra i Pawła

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Składamy szczerze i serdeczne podziękowania za okazaną nam życzliwość i duchowe wsparcie podczas choroby i po śmierci

śp.

## KLARY LEDWOŃ

DZIĘKUJEMY ZA PAMIĘĆ I MODLITWĘ  
KSIĘDZU BISKUPOWI ORDYNARIUSZOWI ANDRZEJOWI CZAJ  
ZA UDZIAŁ W POGRZEBIE I ODPRAWIONĄ MSZĘ ŚW.

DZIĘKUJEMY KSIĘŻOM BISKUPOM:

JANOWI BAGIŃSKIEMU, JANOWI KOPCOWI  
I PAWŁOWI STOBRAWIE ORAZ KAPŁANOM.

DZIĘKUJEMY SIOSTROM ZAKONNYM, KREWNYM  
I PRZYJACIOŁOM, DELEGACJOM I LICZNIE ZGROMADZONYM  
NA POGRZEBIE MIESZKAŃCOM PARAFII ZBOROWSKIE.  
DZIĘKUJEMY KSIĘDZU PROBOSZCZOWI JANOWI GROCHLI  
ZA PASTERSKĄ TROSKĘ I ORGANIZACJĘ POGRZEBU,  
A KAPŁANOM Z PARAFII OLESKIEJ ZA DUSZPASTERSKĄ  
POSŁUGĘ PODCZAS CHOROBY.

SZCZERE PODZIĘKOWANIA SKŁADAMY PRACOWNIKOM  
SŁUŻBY ZDROWIA, A ZWŁASZCZA PANIOM  
ZUZANNIE WARTENBERG I ALINIE POWNUG,  
STACJI OPIEKI CARITAS W OLEŚNIE ORAZ WSZYSTKIM,  
KTÓRZY ZMARŁĘJ, A TAKŻE RODZINIE  
OKAZYWALI WIELE DOBROCI.

*Wszystkim składamy serdeczne Bóg zapłać!  
Mąż, córka i synowie z rodzinami*

■ R E K L A M A ■

**plus**  
radio  
107,9 FM OPOLE  
www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM  
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM  
Góra św. Anny 89,6 FM  
Nysa 96,7 FM  
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777  
Marketing i Promocja  
tel.: 77 45 38 383



# Z widokiem na Gó Opawskie

## SPÓŁCZEŃSTWO.

W większości domów pomocy społecznej, które odwiedzałam przed laty, **przerażały mnie zatłoczone pokoje** podobne do sal szpitalnych, ciemne korytarze i przechadzający się po nich smutni ludzie.

tekst i zdjęcia

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

tsienkiewicz@goscniedzielny.pl

**T**o, co obejrzałam przed kilkoma dniami w Grabinie pod Prudnikiem, w niczym nie przypominało dawnych widoków. Zobaczyłam pełen życia dom, pachnący i gwarny. Kilka kobiet wygrzewało się na słońcu przed domem, inne w sali terapii zajęciowej wspólnie z panią Gerdą i siostrą Pią tworzyły barwne kompozycje z suszonych kwiatów, a jeszcze inne korzystały z zabiegów rehabilitacyjnych. – Od kilku lat domy pomocy zmieniły się bardzo – mówi s. Monika Szyszko, dyrektor Domu Pomocy Społecznej dla dorosłych w Grabinie – a stało się to dzięki Unii, do której poziomu trzeba dorównywać.

Przepisy dotyczące standaryzacji domów pomocy społecznej zostały wprowadzone regulacjami ustawowymi w 1992 r. i od tego czasu domy, które nie posiadały obowiązującego standardu, zostały zobowiązane do opracowania i realizacji programu naprawczego najpóźniej do 2010 r. Dom Pomocy Społecznej w Grabinie, prowadzony przez zgromadzenie sióstr elżbietanek, jako jeden z pierwszych tych zmian dokonał. Teraz jest placówką nowoczesną, pozbawioną barier architektonicznych,



dostosowaną do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. O tym, że nie było to łatwym zadaniem, opowiada s. Monika Szyszko, która pracuje w Domu św. Józefa od siedmiu lat, a od lat czterech jest jego dyrektorem. Gdyby nie nowe skrzydło, wybudowane w miejscu spalonej części budynku z 1886 roku, modernizacja przebiegałaby o wiele trudniej. Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, jako właściciel budynku, musiało sobie poradzić z kosztami tej modernizacji, znajdowaniem wykonawców, nadzorowaniem prac.

## Historia i współczesność

Dom św. Józefa założony w 1886 r., od początku służył realizacji charyzmatu Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Tutaj otaczano opieką dzieci, ludzi biednych i opuszczonych, działała Caritas, potem placówka dla dzieci upośledzonych umysłowo i obecnie Dom Pomocy Społecznej dla dorosłych. Położony na obrzeżu wsi o pięknym krajobrazie, z małymi wzniesieniami, zielonymi łąkami i wielką przestrzenią pól od południa zamkniętą widokiem Gór Opawskich, daje on

duże szanse na spokojne, wyciszone życie w kontakcie z przyrodą i z przyjaźniami odnoszącymi się mieszkańcami wsi. Obok domu znajduje się parafialny kościół, po sąsiedzku mieszka ksiądz proboszcz, który odwiedza podopiecznych sióstr elżbietanek i w kaplicy pw. NMP Niepokalanie Poczętej od-

**Terapeutki: s. Pia i pani Gerda prezentują prace swoich podopiecznych w Opolu na Dniach Ludzi Niepełnosprawnych**





ry



**Mieszkancki domu lubią rozmawiać z siostrą dyrektorką**

**PONIŻEJ: Pani Waleria jest zadowolona z opieki sióstr elżbietanek**

**PONIŻEJ PO PRAWIEJ: Kaplica domowa**



prawia w każdą sobotę Mszę św., udziela też sakramentów. Do dyspozycji domowników jest także ogród i park z oczkiem wodnym, huśtawkami, kącikami do wypoczynku. Wiosną i latem w ogrodzie prowadzona jest terapia zajęciowa, gry, głośne czytanie książek i czasopism, grill. – Starsi ludzie chętnie wychodzą z domu, gdy przygrzewa słońce, coś się dzieje, gdy mają jakiś cel – mówi siostra dyrektorka.



### Problemem są fundusze

Usytuowanie na wsi nie jest dogodne dla prowadzących dom – po zakupy, do lekarza, apteki trzeba jeździć do odległego o mniej więcej dwadzieścia kilometrów Prudnika, czy jeszcze dalej do Nysy i Opola. To podnosi koszty utrzymania domu, a jak mówi s. Szyszka, największym problemem są finanse. Zawsze przecież trzeba



**Dom św. Józefa w Grabinie**

coś naprawić, odmalować, wymienić instalację, kupić jakiś sprzęt, mebel. Na utrzymanie domowników i domu, na płace pracowników, na leki muszą wystarczyć pieniądze, które idą za podopiecznym. Jest to suma 2250 złotych osób na głowę, na którą składają się 70 procent emerytury czy renty podopiecznego i dopłata rodziny lub gminy, z której ta osoba pochodzi. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej sprawy dotyczące alimentacji rodzinnych załatwiają gminy i one przekazują pieniądze do placówki.

Razem z s. Szyszką pracują w domu: s. Pia – terapeutka i s. Adriana – pracownik ds. społecznych. S. Kornelia – przełożona domu zakonnego sióstr elżbietanek w Grabinie – nieetatowo wspiera pracę swoich towarzyszek. Pod opieką sióstr i 30 osób zatrudnionych przez zgromadzenie jest 50 kobiet, przewlekłe somatycznie chorych, niepełnosprawnych fizycznie, starych, nieradzących sobie z podstawowymi czynnościami życiowymi. Dziewięć osób leży w łóżkach, a siedem korzysta z wózków inwalidzkich. – Te osoby wymagają cierpliwości, zrozumienia, trzeba kilka razy powtarzać prośby, rozmawiać, zachęcać do wyjścia z pokoju – mówi pani Gerda.

– Każda z tych osób, mimo że wyraża wolę przyjsia do placówki, tak naprawdę nigdy się nie przyzwyczai do tego miejsca, zawsze będzie tęsknić za swoim domem. Tym bardziej pragniemy okazać im zrozumienie, zainteresowanie i starać się, by atmosfera tutaj była rodzinna – dodaje s. Monika.

### Windą do ogrodu

Gdy zwiedzam dom, jadę windami. Jedna z nich zwozi mnie na podwórko, stąd do ogrodu mam kilkanaście metrów. Oglądam też pokoje – każdy z nich ma inny wystrój, zgodnie z wolą mieszkanek. Są 2-osobowe i 3-osobowe. Do dyspozycji mieszkanek przeznaczona jest jadalnia, świetlica, pomieszczenia rehabilitacyjne (kinezyterapia, masaż suchy, elektroterapia) oraz pomieszczenie terapii zajęciowej. Na życzenie pani Basi, lubiącej malować, urządzono jej pracownię plastyczną. Wielbicielki domowych zwierząt mają swój kącik z króliczkiem i papużkami.

Radością mieszkanek są odwiedziny rodzin i dzieci z miejscowej szkoły, które przychodzą często, żeby poczytać, pograć w gry stolikowe, porozmawiać, a czasami prezentują przygotowane przez siebie okolicznościowe programy artystyczne. Wdzięczne słuchaczki nagradzają dzieci uśmiechem i oklaskami. ■





ANNA KWAŚNICKA

Na rzecz niewidomych dzieci

# Posmakuj Afryki

**Podróżnicy zaprosili opolan na Jesienny Piknik Afrykański.**

Joanna Kardasińska i Światosław Rojewski z Opola oraz Radek Okieńczuk ze Szczecina, uczestnicy projektu „Afryka Nowaka”, przez 6 tygodni przemierzali na rowerach Rwandę, Burundi, Kongo i Zambię. W Rwandzie trafili do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Niewidomych w Kibeho, prowadzonego od września

2008 r. przez polskie misjonarki ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. To dla nich postanowili zorganizować piknik, przybliżając opolanom Afrykę. – W Rwandzie jest około 64 tys. niewidomych, w tym 20 tys. dzieci. Ich los w tradycji afrykańskiej związany jest z przekleństwem, które ciąży nad rodziną. Dlatego najczęściej niewidome dzieci są ukrywane przez rodziny – pisze s. Jana Maria. Jeden dzień utrzymania dziecka w ośrodku w Kibeho to 4 złote. Siostry wraz z podróżnikami zachęcają do podjęcia

**Ekumeniczna konferencja w Kamieniu Śląskim**

## Migranci i uchodźcy

Duchowni, naukowcy i społecznicy zastanawiali się nad problemami migracji w naszej części świata.

Przez cztery dni w Centrum Nauki i Kultury Wydziału Teologicznego UO w Kamieniu Śląskim reprezentanci Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, społecznicy i naukowcy obradowali na temat: „Migracja w Środkowej i Wschodniej Europie – problem pojednania

i współistnienia kultur”. Spotkanie odbywało się w ramach międzynarodowego projektu „Pojednanie w Europie”. – To bardzo aktualny temat naszych czasów, a jednocześnie ważne wyzwanie dla Kościołów – podkreśla ks. prof. Zygfryd Glaeser, organizator konferencji. Uczestnicy rozważali problem z wielu stron. Zapoznawali się z danymi statystycznymi i sytuacją uchodźców i migrantów.

**Od 16 maja do 1 lipca br. przemierzali na rowerach Czarny Łąd, teraz wspierają działalność misjonarek**

adopcji serca. Zainteresowanych czytelników prosimy o kontakt z s. Janą Marią (e-mail: s.jmfsc@googlemail.com).

W czasie pikniku we wrześniową niedzielę na opolskim placu katedralnym można było spróbować afrykańskiej kawy i ciasta bananowego, kupić herbatę i biżuterię z Czarnego Łądu, książki o Rwandzie, a także zobaczyć slajdowisko o dzieciach, którymi opiekują się siostry. – Cały dochód przekazemy na prowadzenie ośrodka w Kibeho – podkreśla Joanna Kardasińska. Dzień wcześniej na projekcji filmu „Shooting Dogs” s. Jana Maria, opowiadała o swej pracy. Siostry franciszkanki poza ośrodkiem dla dzieci, pochodzących z całej Rwandy, prowadzą również szkołę podstawową dla kilkudziesięciu niewidomych uczniów, ofiarowując im szczęśliwe dzieciństwo i lepszą przyszłość.

**Anna Kwaśnicka**

Poznawali realia cudzoziemców w czasach biblijnych i aktualną politykę Unii Europejskiej i Polski wobec migrantów. Wysłuchali relacji Etiopczyka mieszkającego w Polsce. Zastanawiali się nad rolą Kościołów i organizacji charytatywnych (Caritas, Polska Akcja Humanitarna) w służbie ludziom, którzy opuścili swoją ojczyznę. Wśród 50 osób (z Białorusi, Niemiec, Ukrainy i Polski), które uczestniczyły w konferencji, byli m.in. abp Alfons Nossol, prawosławny abp Jeremiasz i przedstawicielka Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców.

**Bezpłatne warsztaty dla bezrobotnych**

## Otwarte drzwi

Trwają zapisy na cykl szkoleń, kierowanych **do osób nieaktywnych zawodowo w wieku powyżej 45 lat.**

Problem bezrobocia w sposób szczególny dotyka osób w kategorii wiekowej powyżej 45 lat. W tej grupie wielu mężczyznom i kobietom trudno jest konkurować na rynku pracy. Często nie znają oni języka obcego, nie radzą sobie z obsługą komputera, nie orientują się w podstawach przedsiębiorczości. W odpowiedzi na te potrzeby Stowarzyszenie Budkowice w trzech powiatach: kluczborskim, opolskim i namysłowskim, realizuje projekt „Otwarte drzwi”, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. – Przygotowaliśmy cykl bezpłatnych warsztatów, na których chcemy podnieść zakres wiedzy i kompetencji osób nieaktywnych zawodowo, by nie tylko pomóc im znaleźć pracę, ale także uaktywnić je na polu działań społecznych np. w swojej wsi – wyjaśnia Agnieszka Losor. Uczestnicy będą uczyli się obsługi komputera, pisania CV i listu motywacyjnego. Przewidziano dla nich także lektorat języka obcego, do wyboru: angielski lub niemiecki, konsultacje z doradcą zawodowym i psychologiem, giełdę pracy, a także dla 10 osób kurs prawa jazdy. Odbędzie się również szkolenie o zakładaniu firmy i organizacji pozarządowej, o zarządzaniu projektami i pozyskiwaniu funduszy na ich urzeczywistnienie. – Chcemy, by każdy uczestnik zrealizował swój własny pomysł, pierwszy mały projekt – podkreśla Agnieszka Losor, dodając, że stowarzyszenie doradzi, pomoże, a nawet zapewni fundusze. Zgłoszenia do udziału w projekcie przyjmowane są w siedzibie Stowarzyszenia Budkowice (Stare Budkowice, ul. Ogrodowa 3). Więcej informacji na stronie www.stowarzyszenie-budkowice.prv.pl i pod nr. tel. 77 441 77 08. **ana**





ZDIECIA ANNA KWAŚNICKA

## Dzieci i młodzież z Raciborza śpiewem chwalą Pana W przestrzeni miasta

Raciborski Przegląd Piosenki Religijnej „Spotkałem Pana” stał się szansą, by **słowa Chrystusa rozbrzmiały w miejskim zgiełku.**

Przeгляд prowadzony przez Duszpasterstwo Młodzieży Miasta Racibórz ma już swoją historię, w tym roku odbyła się jego dziewiętnasta odsłona. – Zaczęło się od pomysłu, by nasza młodzież nie tylko jeździła na festiwale do innych miast, ale także miała przegląd u siebie, w Raciborzu – wspomina Janusz Baranowski, jeden z twórców „Spotkałem Pana”. – Na początku festiwal odbywał się w zamkniętym pomieszczeniu w Raciborskim Centrum Kultury, ale od kilku lat wychodzimy na ulice miasta, by dotrzeć również do przypadkowych ludzi, którzy spacerują po mieście, siedzą w ogródkach na rynku – wyjaśnia ks. Adam Rogalski, organizator tegorocznego i kilku poprzednich przeglądów. Cel jest jeden – dzielić się świadectwem wiary. Dotychczas oprócz koncertów organizowano wystawy, pantomimy. W tym roku była akcja „Słowo na czasie”, czyli czytanie Biblii.

W piątkowy wieczór trzydniowe spotkanie z muzyką chrześcijańską rozpoczęła Jam Session dla Jezusa w parku im. Miasta Roth.



Zagrał Przecinek wraz z przyjaciółmi. – Przecinek to zespół, który powstał na potrzeby przeglądu. Jego zadaniem było granie w przerwach pomiędzy występami uczestników festiwalu – wspomina ks. Adam Rogalski. Tymczasem formacja rozwinęła skrzydła, zdobyła wiele nagród, nagrała albumy, stając się wzorem dla innych zespołów muzyką wielbiących Boga. A w Raciborzu jest ich wiele. Przegląd daje im okazję do pokazania się.

Drugiego dnia po 9.00 na rynku u wylotu ul. Długiej zaczęto rozstawiać sprzęt nagłaśniający. Zaciekawieni przechodnie zerkali, próbując zgadnąć, kto i dlaczego będzie występował. Wkrótce dzieci plakatowały okolice, informując wszystkich, że w ramach festiwalu „Spotkałem Pana” wystąpi schola dziecięca z raciborskiej parafii Matki Bożej. – Dzieci są bardzo zaangażowane w śpiew. Kiedy wyjechaliśmy na trzydniowe warszta-

**Schola Dziecięca z parafii Matki Bożej**  
**PONIŻEJ: W czasie sobotnich zakupów ulicami Raciborza przeszła grupa ewangelizacyjna**  
**NA DOLE: Przegląd zakończył się koncertem uwielbienia**

ty, w sumie 10 godzin spędziły na próbach, co nie stanowiło dla nich żadnego problemu – mówi ks. Grzegorz Krenc, opiekun scholki, która śpiewana parafialnych Mszach szkolnych. Dzieci, w błękitnych koszulkach z logo zespołu, przez godzinę prezentowały pieśni przy akompaniamencie gitarowym Tobiasza i Piotrka. Grupę słuchaczy początkowo stanowili jedynie rodzice, z czasem kolejne osoby przystawały na krótszą bądź dłuższą chwilę, chociaż nie brakowało przechodniów przyspieszających kroku czy omijających sporym łukiem wykonawców i słuchaczy. Wkrótce do scholi dołączyła grupa ewangelizatorów, która przez dwie godziny wędrowała ulicami miasta, czytając Biblię, modląc się i również śpiewając. – Chcemy pokazać, że Jezus jest na co dzień obecny w swoim Słowie. Dlatego idziemy tam, gdzie można spotkać najwięcej ludzi. W sobotnie przedpołudnie najłudniej jest w sklepach i ich pobliżu, więc tam będziemy dawać świadectwo – mówi Tadeusz Dziedzic, kleryk z WSD w Opolu. Pełni wewnętrznej radości, uśmiechnięci ruszyli w miasto, rozdając raciborzanom karteczki z fragmentami z Pisma Świętego. – Dla mnie to czas, kiedy mogę rozgłaszać, że Jezus jest Panem – wyjaśnia Teresa, która po raz trzeci wzięła udział w akcji ewangelizacyjnej.

Finałem tegorocznego festiwalu był 5-godzinny niedzielny koncert na rynku. Ponownie, tym razem już na scenie w świetle reflektorów, wystąpiła schola dziecięca z parafii Matki Bożej, po niej Boże Śmieszki, Monika Zawadzka z Warszawy, zespoły The Messis i Regau, a całość zamknął półtorgodzinny koncert uwielbienia. – Zaprosiliśmy artystów, którzy zagrali koncert uwielbienia w Boże Ciało w Opolu – wyjaśnia ks. Adam Rogalski. Młodzi, utalentowani chrześcijanie swoim śpiewem, świadectwem i żywiołowością zachęcali widzów, by wspólnie chwalić Pana w sercu miasta.

**Anna Kwaśnicka**



opowieści

**S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS**

dorkazok@gmail.com

## Pierwsza gwiazda...

Wielki dziadek Afryki Nelson Mandela powtarza swoim ludziom, że są tylko dwie drogi, by dać szczęście światu, krajowi i człowiekowi: dobroć i przebaczenie. Choć nie jest katolikiem, doświadczył, że aby żyć godnie, trzeba przebaczać 77 razy na dzień, bo w przeciwnym razie krzywdzimy przede wszystkim siebie. Aby zmienić świat, aby zniknęły wojny, aby ludzie głodni czuli się czasem najedzeni, aby ci, którzy są samotni, poczuli obecność, aby nasz XXI wiek był lepszy – trzeba zmienić przede wszystkim własne serce. Zbliżał się wieczór, kiedy do jednej z naszych kobiet przyprowadzono policjanta, który zabił jej męża, a po paru latach jedyne go syna... Krzyk ludzi był wielki. Każdy chciał najwyższej kary dla mordercy. Po długiej chwili kobieta podniosła się, powoli podeszła i zaczęła cicho mówić do niego, a wtedy tłumy umilkły, by usłyszeć jej głos... Głęboko popatrzyła w oczy człowieka, który zabrał jej dwie najdroższe osoby i powiedziała: „Chciałabym trzech rzeczy od Ciebie: po pierwsze pokaż mi, gdzie zabiłeś mego męża i syna, bym mogła z tego miejsca zebrać trochę ziemi i zrobić prawdziwy pogrzeb. Chcę tę ziemię trzymać w ogródku i na niej posadzić najpiękniejsze kwiaty, by mi przypominały o obecności Miłości! Po drugie chcę, byś wiedział, że mąż i syn byli moją jedyną rodziną. Ty mi ich zabrałeś... Chcę, byś ich teraz zastąpił, byś Ty był moją rodziną. Pragnę cię odwiedzać dwa razy w miesiącu, by darować ci resztki mojej miłości, które mam jeszcze w sercu... I trzecia rzecz: chcę, byś wiedział, że ci przebaczam, ponieważ kocham Jezusa, który umarł za moje i twoje grzechy na krzyżu. Przebaczam zawsze dla Jezusa, by móc kochać, każdego dnia na nowo... Kiedy policjant usłyszał te słowa, głośno zapłakał. Zapanowała głęboka cisza, a ktoś zauważył, że na niebie pojawiła się niezwykła gwiazda, jakby zwiastująca, że Bóg się rodzi ponownie w XXI wieku... W Afryce ludzie mówią, że serce człowieka i dno oceanu są niezrozumiałe dla ludzkiego umysłu. Ta prosta kobieta zmieniła świat i sprawiła, że serce zapłakało. A Bóg się gwiazda na niebie wskazała, że Bóg się rodzi. Bo Miłość zwyciężyła...

Warto przeczytać

# Ozimek, czyli Malapane

Jak senny zakątek stał się centrum przemysłowym.

Józef Tomasz Juros nie musi przekonywać o miłości do swojej małej ojczyzny – Ozimka. Świadczy o tym wystarczająco dobitnie jego życie zawodowe i zaangażowanie społeczne. Jego książka jest świadectwem tej pasji do historii rodzinnego miasta i okolic. Autor skromnie zastrzega się, że nie może ona nawet aspirować do miana dzieła naukowego. Ale każdy, kto weźmie ją do ręki, nie będzie miał wątpliwości, że obcuje z cennym i szerokim kompendium wiedzy o historii Ozimka. Te efekt wieloletniej pracy i poszukiwań dr. Jurosa. Czytelnika zaskoczy obfitość materiałów dokumentalnych. Zdjęć, rycin, map, reprodukcji i starych pocztówek w pięknie wydanym tomie liczącym 331 stron jest 318. Mówią one o tym, jak „senny i omijany zakątek Śląska zaczął tętnić życiem i stał się jednym z najbardziej znaczących ośrodków przemysłowych nie tylko Prus, ale całej Europy”. Ozimek (wcześniej Malapane) stał się centrum hutniczym dla Prus za sprawą decyzji króla Fryderyka Wielkiego. Siłę gospodarczą i bogactwo kulturowe tego miejsca tworzyli fachowcy przybywający niemal z całej Europy. Byli wśród nich Niemcy,



Polacy, Anglicy, Austriacy, Czesi i Żydzi. Byli przybysze nawet z terenu dzisiejszej Chorwacji. Tam właśnie dr J.T. Juros doszukał się swojego przodka, Gregoriusa Jurosa, który przywędrował nad Małą Panew w połowie XVIII wieku. Na uwagę zasługuje oddzielenie w książce narracji historycznej od fragmentów o innym charakterze – przekazów ustnych, biografii, ciekawostek. Sporą część zajmuje w niej historia Huty Malapane, i nic dziwnego, bo to przecież ona stała się źródłem życia dla Ozimka i okolicznych osad. Tu powstawały nie tylko produkty na potrzeby armii pruskiej (jakież piękne pistolety i karabiny!), ale i wspaniałe dzieła architektury żelaznej. Zajmującą i pouczającą częścią książki są losy parafii ewangelickiej i katolickiej w Ozimku. Książka – jak wszystkie tego typu – oczywiście budzi nostalgię za dawnymi czasami, a chwilami wręcz zdumienie. Już przed wojną w Ozimku były np. stacje benzynowe, kino, supermarket czy nowoczesny aparat rentgenowy.

ak

Józef Tomasz Juros. W dolinie Małej Panwi, historia fryderycjańskiej osady hutniczej Ozimek/Malapane od 1754 do 1945 roku. Wyd. Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi, Ozimek 2010, s. 331, ilustr. 318, indeks osób.

## zaproszenia

### Gaude Mater Polonia

Festiwal „Gaude Mater Polonia – Wincenty z Kielczy in memoriam” odbywa się po raz siódmy. Program:

**3 października**, godz. 19, kościół św. Michała Archaniola w Grodkowie – Chór Męski im. Wacława Lachmana Towarzystwa Śpiewaczego HARFA w Warszawie pod dyr. Mirosława Janowskiego. W programie: G. G. Górczycki, St. Moniuszko, Ch. Gounod

**5 października**, godz. 18, Państwowa Szkoła Muzyczna im. J. Hellera w Głucholazach – recital fortepianowy Adama Wodnickiego.

**7 października**, godz. 18, Błękitna Aula Uniwersytetu Opolskiego – wykład prof. Remigiusza Pośpiecha nt. „Wincenty z Kielczy na tle tradycji kultury muzycznej Śląska w okresie średniowiecza”.

**8 października**, godz. 19, kościół pw. Świętej Rodziny w Zawadzkiem – koncert Cantores Opolienses „Legenda”, pod dyr. Elżbiety Wilim. Wstęp na wszystkie koncerty i spotkania jest wolny.

### Sesja formacyjna

**9 października** w parafii pw. Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła w Kędzierzynie-Koźlu odbędzie się sesja formacyjna dla nauczycieli, wychowawców i rodziców nt. „Dziecko przeciążone. Wyścig szczurów”. Prowadzenie: brat Tadeusz Ruciński FSC. Rozpoczęcie o godz. 9.30, zakończenie o godz. 15.30. Koszt udziału wynosi 20 zł, a zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie: 77 483 72 44 (wieczorem).

### Cykl weekendów

Siostry Szkolne de Notre Dame z Opola zapraszają studentki na cykl weekendowych spotkań pt.: „Poznać siebie”. Terminy w 2010 r.: **22–24 października**, **19–21 listopada**, **17–19 grudnia**. Prowadzący: ks. Radek Chałupniak i s. Augustyna. Miejsce: klasztor Sióstr Szkolnych de Notre Dame, Mały Rynek 5, Opole. Zgłoszenia u s. Augustyny: augustynassnd@gmail.com, tel.: 669309888. Szczegóły na www.ssnd.pl.